

Wpisany przez Арцём Ткачук
18.04.2021 00:00



Można kupić osobliwe książki w sklepie przy kurii diecezjalnej lub przeczytać je w bibliotece seminaryjnej w Grodnie (jest ona otwarta dla każdego) Rozmawiamy o czytaniu i białoruskich katolikach z Aleksandrem Kuźniecowskim – wieloletnim tłumaczem i współpracownikiem wydawnictwa diecezji grodzieńskiej.

†

Po prostu nie widzę teraz przeszkód, aby nie czytać

– **Co oznacza dla osoby wierzącej czytanie? Czy można poznać Boga bez książek?**

– Teoretycznie – można. Wiemy, że na przykład w czasach starożytnych istniało kilka pokoleń niepiśmiennych chrześcijan. Ale z ich szeregów wyszło tak wielu świętych! Oni sercem usłyszeli Dobrą Nowinę. Dobra wola i dobre serce są tym, co liczy się przede wszystkim. Podoba mi się cytat Ojca Pio, który powiedział: „Boga szukają w książkach, a znajdują w modlitwie”. Dlatego myślę, że można Boga spotkać bez książek.

W praktyce „wiera rodzi się ze słuchania”. Dlatego człowiek musi słuchać o wierze: albo poprzez kazania, albo poprzez czytanie.

□□ – **Czyli trzeba znaleźć pewną równowagę: nie pogubić się w książkach, ale też nie zgubić książki?**

– Tak. Jeśli po prostu siedzisz w książkach, ale nie realizujesz zdobytej wiedzy w życiu, nie modlisz się, nie rozmawiasz z Bogiem – to jakaś anomalia. Wszystko, co czytasz, trzeba „przemodlić”. Musi istnieć równowaga czytania, słuchania i modlitwy, dialogu z Bogiem, aby „połykanie” książek nie stało się jakimś intelektualnym nagromadzeniem wiedzy.

Istnieje pokusa: jeżeli coś wiem, dowiedziałem się o czym – to zaczynam mniemać o sobie, że duchowo wzrosłem. Ale to nie zawsze tak działa. Możesz mieć dużo wiedzy, ale nie mieć podstawowych cnót – pokory, cierpliwości, umiarkowania.

– **Zaryzykowałem kiedyś pomyśleć, że w XXI wieku nieczytelność jest dla chrześcijanina grzechem. Zgadza się Pan?**

Wpisany przez Арцём Ткачук
18.04.2021 00:00

